Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Lublin, dnia 10 maja 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101 272. | Nr. 19

Bomby w redakcji „Walki Ludu".

Kilka dobrych miesięcy temu oderwała się od „Wyzwolenia" grupka posłów z niejakim Wojewódzkim na czele i założyła własne stronictwo pod nazwą „Niezależna Partja Chłopska".

Właściwie nie można tej grupki posłów nazywać grupką, a poprostu b andą sługusów[bolszewików. Bandzie tej przewodzi herszt, Wojewódzki. Skąd się ten ananas bolszewicki wziął w „Wyzwoleniu" Bóg raczy wiedzieć, bo aż do zwołania drugiego Sejmu, żaden ze starych działaczy ludowych nic o nim nie słyszał. Nie wiem, czy który z Was, Czytelnicy, widział na własne oczy tego herszta bandy poselskiej sługusów bolszewickich, więc pokrótce Wam go tu opiszemy:

Wysoki, tęgi, jak byk, dobrze je i pije, nosi się z waszecia, że ślipiów mu podle patrzy i wogóle robi wrażenie człowieka, któremu się dobrze powodzi.

Herszt Wojewódzki, jeszcze kiedy ze swoją bandą był w „Wyzwoleniu", wydawał pisemko pod nazwą „Wyzwolenie Ludu" i już wtedy bolszewicki jad i truciznę podawał chłopom za strawę duchową.

Kiedy wyszedł z „Wyzwolenia", zmienił tytuł gazetki na „Walkę Ludu" i już na całego zaczął farbę bolszewicką puszczać.

Od niejakiegoś czasu w tej „Walce Ludu" znajdowały się ciągłe napaści na „Sztandar Ludowy" i więcej tam było mowy o „Sztandarze", niż o czemś innem.

Kiedyśmy w „Sztandarze Ludowym" wystąpili z artykułem na niemców gdańskich, którzy odważyli się podnieść rękę na majestat Polski, herszt Wojewódzki napadł na nas z pianą na ustach za to, że jakoby jesteśmy szowinistami i podjudzamy jeden naród przeciwko drugiemu.

Na napaść herszta bandy sługusów bolszewickich odpowiedzieliśmy niedawno w „Sztandarze Ludowym" krótko i węzłowato, że z takimi łajdakami - bolszewikami, jak herszt Wojewódzki i inni jego towarzysze, w żadną dyskusję nie myślimy się wdawać.

I napewno bylibyśmy ani słowem więcej się o nich nie odezwali, gdyby nie następująca historja:

Pisma warszawskie donoszą, że dnia 1 maja w lokalu redakcji „Walki Ludu", w Warszawie wybuchła bomba. Kiedy policja wpadła do lokalu zastała siedzącego przy stole niejakiego Trojanowskiego, redaktora tej „Walki Ludu", który broczył krwią. Zrazu myślała policja, że to ktoś bombę rzucił do lokalu. Tymczasem okazało się z przeprowadzonej rewizji, że to sam Trojanowski majstrował nad piekielną maszyną, bowiem w łóżku jego znaleziono kilka kilogramów różnych materjałów wybuchowych, których się używa do fabrykowania bomb. Trojanowskiego natychmiast aresztowano. Wobec tego, że jest ciężko ranny — odstawiono go pod konwojem do szpitala i narazie sędzia śledczy nie może od Trojanowskiego żadnych zeznań wydobyć.

W czasie wybuchu był również obecny w lokalu redakcji „Walki Ludu" pos. Szapiel, należący również do bandy sługusów bolszewickich. Pos. Szapiel spał w drugim pokoju i tak twardo, że wcale nie słyszał wybuchu. Tak przynajmniej zeznał na śledztwie. Wybuch szłyszało pół Warszawy, a ten ci spał tuż obok i nic nie słyszał. To ci dopiero twardy sen!... Przypuszczamy, że policja temu łajdakowi nie uwierzyła i wsadziła go bez ceremon ji do ula.

Tyle podały gazety.

Wielu działaczy ludowych, należących do obozu radykalnego, nie chciało zbytnio w to wierzyć, kiedy zwracaliśmy uwagę, że banda Wojewódzkiego to skończone bolszewiki. Przypuszczamy, że ta bomba — którą fabrykował Trojanowski, a której wybuch podobno go oślepił — otworzy nareszcie radykalnym ludowcom oczy i jednocześnie przyczyni się do utworzenia jednolitego radykalnego frontu ludowego, żeby bronić państwo przed bolszewizmem i anarchją.

Osobniki, które wojują bombami, niszczą tory kolejowe i dążą do zagłady Polski, muszą być wyjęte z pod praw. Konstytucja i swobody obywatelskie nie po to są, żeby bolszewickie bandy wyprawiały, co im się żywnie podoba.

W imieniu wielomiljonowej rzeszy ludu polskiego, która — o ile walczy o swoje prawa — to czyni to po ludzku i lojalnie — która chce mieć spokój w kraju, by pracować, wzywamy rząd do energicznej walki z bolszewizmem.

Bandę Wojewódzkiego pod klucz i na szubienicę!

Niewolno czekać i zwlekać!

Żądamy zamknięcia pod klucz herszta Wojewódzkiego nie dlatego, byśmy się bali jego wpływów. Chłop polski może być najczerwieńszym radykałem, ale zawsze zostanie polakiem i patrjotą, który w obronie Niepodległości Ojczyzny nie będzie szczędził swego mienia i swej krwi,

więc nie dlatego wołamy: pod klucz bandę sługusów bolszewickich! — byśmy się bali, że zaraza i trucizna bolszewicka, z jaką idą do ludu, może duszę chłopa polskiego znieprawić, jeno dlatego, że działalność tej bandy sieje niepokój i zniszczenie, że bomby tej bandy gładzą z tego świada ludzi niewinnych — dzieci małe i kobiety — i że wogóle nikomu niewolno bezkarnie naruszać ładu i spokoju państwa.

A więc, Wysoki Rządzie!

My, rzesza chłopska wołamy głośno:

Pod klucz bandę Wojewódzkiego, a herszta dla przykładu na szubienicę!

Wojciech Skiba.

Znów poszło ich sobie pięciu.

Kiedyż nareszcie zabiorą manatki i pójdą sobie z „Wyzwolenia" Rudziński i Bagiński?

W zeszłą niedzielę odbyło się w Warszawie bardzo burzliwe posiedzenie Zarządu głównego Z. P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“. Wszyscy posłowie skakali sobie wzajemnie do oczu i jeden przez drugiego wzajem sobie wymyślali. Wkońcu udało się zebranym wybrać stałego prezesa, którym został pos. Miłguj-Malinowski.

Wobec tego, że Zarząd Główny powziął następnie rezolucję, żeby wszystkie uchwały kongresu były wykonane — kilku posłów, którzy się z uchwałami kongresu nie mogli pogodzić, wystąpiło z „Wyzwolenia“. Jest ich pięciu, a mianowicie: Bartel, Śmiarowski, Kościałkowski, dr. Jerzy Barański i Ludwik Chomiński.

Posłowie ci utworzyli nowy klub poselski pod nazwą „Klub Pracy“. Do klubu tego zgłosił przystąpienie pos. Thugutt, który już rok temu wystąpił z „Wyzwolenia“, oraz senatorowie: Wysłouch, Gaszyński, Krzyżanowski i Dobrucki, którzy opuścili „Wyzwolenie“ przed paru tygodniami.

Wyżej wymieni posłowie i senatorowie nie należeli nigdy do prawdziwych ludowców. Poszli do „Wyzwolenia“ po mandaty no i otrzymali je. A teraz — zabrali sobie mandaty i zabrali się sami. Wielka szkoda, że przy poprzednich wyborach lud tak lekkomyślnie wybierał kandydatów na posłów.

Jedno trzeba jednakże przyznać, że wyżej wymienieni posłowie i senatorowie są ludźmi nauki i o całe niebo wyżej stoją od takiego pos. Rudzińskiego czy Bagińskiego, którzy fachu żadnego nie mają, jeno z tego posłowania żyją. Ani Rudziński, ani Bagiński nic wspólnego nigdy ze wsią, z ludem i z gospodarowaniem na roli nie mieli to też potrzebni są w „Wyzwoleniu“, jak dziury w moście.

Kiedy z „Wyzwolenia“ odchodzi taki prof. Bartel, sen. Wysłouch, czy nawet adwokat Śmiarowski — żal się człowiekowi robi, bo ano i klubom ludowym ludzi z wiedzą i nauką potrzeba.

Ale gdyby tak z „Wyzwolenia“ zabrali się nareszcie pos. Rudziński, czy pos. Bagiński i poszli sobie na grzybki lub zieloną trawkę — niejeden ludowiec, dbały rzetelnie o sprawy ludowe, pomyślałby sobie z ulgą: poszły sobie te przybłędy w ruchu ludowym — nareszcie!

Narazie jednak nie słychać nic o tem.

To też znowu wołamy, wzdychając ciężko:

Kiedyż nareszcie pójdą sobie precz z „Wyzwolenia“ pan Rudziński i pan Bagiński!?

Jan Kłos.

Oświadczenie.

Ob. Franciszek Duma, wybitny działacz ludowy z pow. Janowskiego, który kandydował do drugiego Sejmu z listy ks. Okonia przesyła nam następujące oświadczenie:

„Niniejszym oświadczam, że występuję z partji ks. Okonia — ponieważ przekonałem się, że jego działalność i polityka nie prowadzi do zjednoczenia ruchu ludowego.

Ponieważ wierzę głęboko, że zjednoczenie ruchu ludowego może dokonać się tylko przez utworzenie potężnego Związku Chłopskiego — zgłaszam swoje przystąpienie do tego Związku i wzywam brać chłopską do pójścia za moim przykładem“.

Franciszek Duma,
wieś Potok, pow. Janów Lub.

Wiece Związku Chłopskiego.

Dnia 10 maja b. r. odbędzie się wiec w Opolu pow. Puławy, na który przyjedzie Prezes Klubu Związku Chłopskiego Jan Bryl.

Dnia 10 maja b. r. odbędzie się wiec w Motyczu, pow. Lublin, na który przybędą posłowie Marcin Socha i Józef Berek.

W niedzielę, dnia 17-go maja w Mszczonowie, pow. Błoński.

W niedzielę, dnia 17-go maja w Zemborzycach, pow. Lubelski.

— Niedzielę, dnia 24-go maja w Jastkowie, pow. Lublin.

— niedzielę, dnia 17 maja w Łukowie, „Zjazd Mężów Zaufania“.

W niedzielę, dnia 24 maja wiec w Chodlu, pow. Lublin.

Poseł Marjan Cieplak udzielać będzie porad i informacji:

W poniedziałek, dnia 11-go maja b. r. w Lublinie redakcja „Sztandaru”.

Dnia 18-go maja b.r. w poniedziałek, w Dankowie gm. Grzymkowice, pow. Skierniewicki.

Dnia 21 maja b.r. w Regnowie pow. Rawski.

Dnia 18 maja b. r. w Rawie Mazowieckiej.

Witosowcy w Sejmie wołają: „do kosza z reformą rolną“.

Za to poseł Pluta nazywa ich publicznie sługusami obszarników.

Komisja Reform Rolnych, w której bierze udział ze strony Związku Chłopskiego p. Pluta, żółwim krokiem postępuje w obradach nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Ten żółwi krok powodują Piastowcy przez swojego

referenta posła Makulskiego. P. Makulski zgodził się na referowanie projektu rządowego, ale poto chyba, aby go unicestwić, gdyż zamiast go referować wprowadza dawny o wiele gorszy projekt ósemki i Piasta. W artykule 12 projektu chciał poseł Makulski wprowadzić taką poprawkę, aby kontygent, który w tym roku nie będzie rozparcelowany z powodu braku nabywców (??) zaliczony był do kontygentu na rok przyszły, czyli, że zamiast 200.000 ha, mających się rozparcelować rocznie po myśli ustawy, rozparceluje się 50,000 ha, lub mniej a resztę ziemi zaliczy się do parcelacji na rok przyszły, i o tyle mniej się znów zajmie od obszarników.

Gdyby ten projekt Piastowców przeszedł, odkładanoby wielkie ilości ziemi z roku na rok, czyli krótko i węzłowato, odkładanoby samą reformę rolną w nieskończoność. Na takie oszukiwanie chłopów nie zgodził się poseł Pluta i dzięki jego stanowisku, artykuł ten został zmieniony tak, że pozostała ziemia rozparcelowana będzie w roku przyszłym ponad kontygent 200.000 ha.

Piastowcy jednak uwzięli się, aby pognębić chłopów i reformę, a bronić obszarników, na których służbę poszli już całkowicie i nieodwołalnie.

Aby sprawę przewlec spowodowali ustąpienie Ministra Reform Rolnych, gdy jednak Pan Premjer Grabski natychmiast zamianował innnego, który oświadczył na Komisji Reform Rolnych, iż jest życzeniem Rządu, aby ustawa uchwalona była do 1.VII 1925 r., wtedy poseł Makulski odkrył kartę i powiedział na Komisji, że i to co Komisja uchwaliła i projekt rządowy nic nie wart, a więc wszystko trzeba rzucić do kosza. Nie zaproponował jednak na to miejsce nic innego, a nawet prosił Komisję, by mu dała kilka dni zwłoki do namysłu.

Tak jest Piastowcom trzeba namysłu czy robić reformę rolną.

Skandal. **Ale my dobrze wiemy, że oni się już dawno namyślili, żeby reformę rolną wraz z ósemką — obalić, pogrzebać i ze świata zgładzić.**

Tymczasem jednak się to nie udało, gdyż energiczne wystąpienie posła Pluty spowodowało, że Komisja Reform Rolnych już na drugi dzień się zebrała i prowadzi dalej swą pracę, zawsze jednak z tem niebezpieczeństwem że piasty i endeki chcą wprowadzić do ustawy coś dla niej zabójczego.

Nadmienia się, że piasty i endeki zawsze głosują razem i idą sobie na rękę, zaś z drugiej strony przeciwstawiają się wnioskom Związku Chłopskiego, Wyzwolenia, Klubu ks. Okonia i P. P. S.

Ukraińcy, Białorusini i Niemcy głosują często z ósemką i Piastem, Zydzi nie biorą udziału w Komisji z tego powodu, że ich reforma nic nie obchodzi.

Przez wystąpienie energiczne, nieraz tak energiczne, że kipiało na Komisji, poseł Pluta dobrze zasłużył się sprawie chłopskiej.

Jak bardzo Piasty upadają, jak stracili czoło niechaj świadczy to, że poseł Pluta kilkakrotnie publicznie napiętnował ich jako obszarniczych lokajów.

Sprawozdawca Sejmowy.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Obywatele z Ogniwa wytykają zdradę i oszukaństwo chłopa wielu posłom. Podczas wyborów wszyscy się do chłopa, kiejby kot do mleka łasili, a dziś widać kto co wart

My, za przykładem innnych, oświadczamy się za rozwiązaniem obecnego sejmu i zarządzeniem w najbliższym czasie nowych wyborów. Bo sejm obecny jest tylko ciałem martwym, a właściwie rządzi endecja przez swoich urzędników. Pan Grabski, który, jak słusznie mówi poseł Cieplak, potrafi dobrze zapełniać skarb, krzywdząc chłopa głównego płatnika, ale nie potrafi zaprowadzić jakiejkolwiek oszczędności w wydatkach na urzędników, policję i t. p. Przy wyborach dzisiejsi p. posłowie, złote góry obiecywali, raj na ziemi, tak krzyczał każdy kandydat na posła, „tylko dajcie głos na mnie“. Tymczasem teraz, kiedy taki poczuł twardy grunt pod nogami i ma nadzieję, że do pięciu lat go nikt nie wyruguje, naśmiewa się z chłopów, że są jak barany co dają się strzydz bez oporu, zimą i latem. A przy wyborach, to im czyste złoto z ust płynęło. „Bracia chłopi“! krzyczał w czasie mowy wiecowej „jeżeli popierać będziecie nasze stronnictwo, na pierwszy punkt obrad sejmowych pójdzie reforma rolna, będziemy się starać ulżyć chłopu“. A dziś co się pokazuje? Panowie posłowie, którzy tyle dobrego obiecywali‘ którzy mieli popierać sprawę chłopską w sejmie, dziś urągają sobie z niedoli chłopa rolnika, naśmiewają się, że „cham psiakrew chciał wolności, a teraz ma gorzej daleko niż za czasów zaborców“. Panowie posłowie, do was się zwracamy, którzy jak widać jeno krzywdzicielami i zdrajcami ludu jesteście, nic was nie ochodzi nędza wsi polskiej, bo wam dobrze. Panowie posłowie! pamiętajcie, że owoce swej pracy zbierać sami będziecie, bo lud do ostatniej rozpaczy doprowadzony, godną waszych czynów zapłatę wam obmyśli. Drodzy bracia po pługu **czas nam się do kupy zbierać, czas,** utworzyć silny obóz chłopski, bo dosyć mamy ucisku i niedoli, dotąd żyliśmy nadzieją, znosiliśmy wszystko cierpliwie, że to może lepiej będzie! Stańmy wszyscy ramię przy ramieniu pod Sztandarem Ludowym, bo w nas spoczywa siła, ale niestety uśpiona i rozbita, czas nam się zbudzić, z tego uśpienia i zorganizować w chłopskie związki. Tylko przez organizację silną osiągniemy zwycięstwo.

Józef Goławski, Aleksander Mucha, Wincenty Cajo, Paweł Król, Paweł Goławski, Józef Skwarek.

Ob. Jan Bieganowski, z pod Rejowca, wzywa ludowych posłów w sejmie, aby wobec oporu prawicy idąc za głosem ludu opuścili sejm.

Tysiące listów zamieszczanych w pismach ludowych woła o rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, ale jakoś mało obecny sejm interesuje się głosami swoich wyborców, a jeżeli i są tacy posłowie co widzą iż obecny sejm jest nieudolny i skłonni są rozwiązać go, to tych niewiele, dlatego też uważam za właściwe, jeżeli sejm w najbliższych tygodniach nie rozwiąże się, ażeby wszyscy posłowie **ludowi złożyli swoje mandaty** czem, by **właśnie dali dowód, że** się z ludem solidaryzują, a u wyborców zasłużyliby na zaufanie. Dziś powszechnym hasłem ludności jest: „niech żyją nowe wybory".

Jan Bieganowski.

Wieś Tarnawka słusznie porównuje sejm obecny do zgrzybiałego starca, a więc młodej krwi, czyli nowych posłów potrzeba dla odrodzenia Sejmu.

Obecny sejm utworzył Rząd, który okropną śróbą podatkową wytłoczył z masy ludu małorolnego jak winogrono w tłoczni — podatki i daninę.

Nędza nasza po wsiach jest niedoopisania, a obecny sejm zamiast pomyśleć o polepszeniu naszej doli, stara się jeszcze bardziej pogrążyć nas w nędzy przez uchwalanie coraz to nowych podatków!

Tak obiecywana reforma reforma rolna utknęła gdzieś pod papierzyskami i do mas bezrolnych i małorolnych trafić nie może.

Sejm obecny, ciemny i głuchy, patrzy obojętnie na naszą niedolę, nie starając się wcale spełnić swych przedwyborczych obietnie. Sejm robi wrażenie człowieka, przedwcześnie zgrzybiałego, bezsilnego ze swawoli i próżniactwa.

Potrzebuje on kuracji, zmiany krwi to jest posłów. Jaknajprędzej rozwiązać sejm obecny!

Niech żyją nowe wybory!

Wincenty Dziura, Piotr Stępniak, Tomasz Michalczuk, Józef Mucha.

Obywatel Władysław Kijkowski z Aleksandrówki pisze w sprawie rozdziału Kościoła od Państwa. Sprawa ta choć narazie nie jest pilną jednak ze względu na konieczność wcześniejszego, czy późniejszego załatwienia stosunku parafji do księdza dobrze, że się na łamy „Wolnej Trybuny" dostała i sądzimy, że wywoła liczne korespondencje ze strony naszych czytelników.

W „Sztandarze Ludowym" z dnia 8-go Marca r.b. podpod no przez Ob. posła Andrzeja Walerona, artykuł o rozdziale kościoła od Państwa, który wielce mnie zainteresował. Gdyż i ja jestem sympatykiem, tego ażeby oddzielić kościół od Państwa i kościołowi jako i Państwu dać wolną rękę rządzenia się niezależnie. Jako sam osobiście obeznany z kościołem oddzielonym od Państwa, chce pomódz autorowi wyżej wspomnianego artykułu wyjaśnić Szanownym Czytelnikom, że jeżeli będzie chodzić o naszą decyzję, czyli o nasz głos w tej sprawie, to żeby nikt nie myślał, że zostanie wyzuty z wiary, odrzucony od kościoła lub coś podobnego. Tego nie będzie!

Owszem, może być znacznie lepiej. Bo my chłopi lud włościański będziemy traktowani i szanowani bardziej życzliwie przez duchowieństwo. Tak samo by to musiało wpłynąć na wychowanie naszych dzieci, gdyż duchowieństwo dbałoby o wychowanie dzieci, nie tak jak dotąd. A zato byłoby naszym obowiązkiem dbać o kościół i o duchowieństwo. Co się tyczy obrządków w kościele oddzielonym od państwa, to każdy z nas doskonale wie, że za ślub, akta urodzenia, pogrzeb i inne najrozmaitsze usługi religijne mamy płacić, a nawet wiedzieliśmy, że duchowieństwo, pensje bierze z rządu ale ile, to mało kto wiedział. Bo my lud wiejski roboczy, ta siedemdziesiąt pięć procentowa warstwa chłopska, ten fundament i podstawa Państwa, skąd Państwo największe zyski czerpie, byliśmy wszędzie i zawsze jeno do tego, aby wszystko i wszystkim płacić i cicho siedzieć.

Więc nikt nigdy do tej pory nie przypuszczałby, ażeby duchowieństwo mogło pobierać sumę równającą się połowie całego podatku gruntowego.

Znając Amerykę i Kanadę, największe państwa na świecie, tak pod względem bogactwa, jak i najwięcej demokratyczne, w tych to państwach może więcej, jak gdzieindziej „naród oświecony, a pomimo to kościoły wszystkich wyznań oddzielone od Państwa.

I lud, jakichby to nie był wyznań, cieszy się jak największą wolnością pod każdym względem. Nie brak tam i dobrych katolików z Polaków i z innych. I niema tego, ażeby ktoś będąc katolikiem miał jechać koniecznie do ślubu do komisarza policji, do magistratu, lub ostatnio do wójta. Toż samo z chrztem, to samo z pogrzebem. Przecież to zrozumiałe każdemu, że gdzie parafja, tam kościół, gdzie kościół tam proboszcz, a gdzie proboszcz — to tam się załatwia wszystko dla swoich parafjan i nikt nie chodzi do sporządzenia aktu do magistratu, komisarza policji lub do wójta, jeżeli ślub, chrzest czy pogrzeb, załatwił w kościele u proboszcza. To samo mają i inne wyznania, a tylko bezwyznaniowcy, którzy nie chcą należeć do żadnej religji lub sekty, to dla tych właśnie jest specjalny urzędnik do załatwienia im aktów: chrztu i śmierci, ślubu zaś udziela sedzia w magistracie.

Więc ja z mego chłopskiego rozumu oświadczam się za oddzieleniem kościoła od pańswa. Gdyż tylko w oddzielonym od państwa kościele, jest wzorowy porządek i ład, a to mówię znając dokładnie z własnego doświadczenia, będąc wieloletnim parafjaninem w Ameryce.

Duchowieństwo polityką się nie trudni lub bardzo mało, natomiast pilnuje porządku przy kościele i parafji.

W każdym kościele samorząd parafjalny. Parafją rządzi wspólnie z proboszczem komitet parafjalny przez parafjalne ogólne zebranie wybrany. Tak więc wszelkie załatwienia spraw parafjalnych, gdzie jest sprawa połączona z pieniędzmi, proboszcz z członkami komitetu wspólnie decyduje. Proboszcz ma naznaczoną pensję przez parafję, poza tem małe dochody, za śluby, chrzty, pogrzeby i mszę jeżeli ktoś wynajmie. Reszta zaś dochodów jak: taca w kościele, ławkowe, odpustowe i wszelkie inne ofiary, są przeliczane przez komitetowych i tak przychód jak rozchód jest ściśle krontrolowany.

W każdej parafji jest dobrze zorganizowanych po parę towarzystw dobroczynnych, do których mało nie cała parafja należy, toż tam i miło znaleźć się w kościele w dzień niedzieli lub święta.

To są skutki pożytecznej pracy duchowieństwa z ludem w kościele oddzielonym od Państwa. **Tam nie myślą proboszczowie o polityce, o sejmach, sejmikach o najrozmaitszych wyjazdach i trwonieniu ciężko zapracowanego grosza publicznego, ale mają na celu jakby utrzymać jaknajlepszy ład i porządek w parafji i zadowolić swoich parafjan.**

Więc jeżeli rzeczywiście chcemy, ażeby szanowali nas kapłani jeżeli rzeczywiście chcemy, ażebyśmy mogli mieć i widzieć porządek i ład w naszych kościołach i parafjach i jeżeli chcemy stanąć w rzędzie państw szczerze demokratycznych, to dla własnego dobra oraz dobra naszych dzieci, jedno musimy koniecznie zrobić, a mianowicie. Wszyscy jak jeden mąż, zawołać jednym potężnym głosem, że „chcemy rozdziału Kościoła od Państwa"! A jeżeli to nastąpi, to napewno każdy z nas będzie mógł spokojniej odetchnąć świerzem powietrzem i poczuje się wolnym w wolnej i demokratycznej Polsce Ludowej.

Władysław Kijkowski.

Ob. Andrzej Przybylski z Jasionny opisuje, jako to pan starosta uprawia agitację ósemkową razem z endeckim posłem Tomczakiem, na zebraniu gminnym.

Chcę napisać parę słów o zebraniu gminnem. Zebranie było naznaczone na dzień 26 marca ponieważ gminiacy żądali starosty więc pan starosta odpowiedział telefonicznie, że naznaczy dzień o ile mu czas pozwoli i przyjedzie. Jak przyjechał wszyscy gminiacy się ucieszyli, że będą mogli wypowiadać swoje bolączki o szykanach policji. Jednak taką im starosta dał odpowiedź, że nie wiedzieli gminiacy jak mówić, w tym czasie przyjechał poseł endecki Tomczak, a pan starosta zaznaczył, że poseł przyjechał to więcej nam wyjaśni bo jemu już tchu brakuje od mówienia, a chce jeszcze dłużej żyć. Zabrał głos poseł Tomczak a gminiacy myśleli że pan poseł się za niemi coś wstawi jednak słysząc endeckie brednie zaczęli się rozchodzić i zebranie skończyło się na niczem. Teraz gminiacy tak myślą sobie, żeby był przyjechał poseł lewicowy toby się wstawił więcej za gminiakami.

Ob A. Mazurek z Tarnowatki pisze o kpinach z chłopa zamiast pomocy siewnej, kiedy w drodze łaski dają chłopu 2 garnce owsa na zasiew.

„Sztandar Ludowy" bardzo mnie ciekawi, niestety tak jesteśmy wybiedzeni, że nie mamy nieraz na oświatę dla siebie. Po otrzymaniu tego pisma chłopskiego przeczytałem naszym gospodarzom, którzy z wielką ciekawością słuchali to wszystko co w „Standarze" napisane.

Wszyscy nasi gospodarze domagają się szybkiego rozwiązania sejmu obecnego, tych próżniaków, którzy już parę lat pracują jeno na własną korzyść, a chłopu czas schodzi tylko na czekaniu i wyglądaniu lepszego jutra. Ciągle słyszymy obietnice tylko z tego nic nie wychodzi, a naród stracił już nadzieję aby ten Sejm co pomógł. Mieliśmy niedawno zawiadomienie o pomocy na zasiew w owsie więc każdy gospodarz zapisywał się na tą pomoc siewną ale okazało się że bardzo niewielką ilość tego ziarna na naszą gminę przeznaczono, tylko po 2 garnce na gospodarza przypadło.

Domagamy się przeto jaknajrychlej rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów. Dosyć tego obałamucania chłopa, który czeka i nie może się znikąd poprawy doczekać. Cześć bojownikom sprawy chłopskiej z pod „Sztandaru Ludowego"

A. Mazurek.

Kiedyż, chłopie, przestaniesz się sam poniżać i godność swoją hańbić?

Rządy carskie zmuszały chłopa do milczenia. Dzisiaj mówiąc o swojej niedoli — tak mówi swoje żale i bóle, że trudno go zrozumieć. Trudno go zrozumieć dlatego, że się boi, że się lęka i sam nie wie czego, że mówiąc — ma na myśli dawny bat, dawnego stupajkę rosyjskiego.

Kiedyż zapomnisz chłopie, o bacie carskim i przestaniesz się lękać cieniów Mikołaja, Franciszka czy Wilhelma?

Kiedy poczujesz się w całym tego słowa znaczeniu człowiekiem wolnym i poznasz, co ci, jako wolnemu obywatelowi w wolnej Rzeczypospolitej wolno?

Kiedyż poznasz Konstytucję Niepodległej Polski i dowiesz się, że każdy obywatel ma równe prawo? Kiedyż przestaniesz się kłaniać nizko, do ziemi: panom, urzędnikom, księżom i każdemu innemu nie z twojego stanu czy zawodu, a zdobędziesz się dla nich na taki sam ukłon, jaki dajesz swemu przyjacielowi?

Pamiętaj, bracie, że kłaniając się wszystkim zanizko dajesz mu poznać przez to, że można sobie z ciebie kpić i poniewierać tobą! Gdy przyjdziesz do jakiegoś urzędu, gdy zaczniesz się nizko kłaniać, pokornie prosić, chylić się byle durniowi do nóg — wyśmieją się z ciebie.

Jak przychodząc powiesz jasno, śmiało, co cię boli, co potrzebujesz i co ci się należy będą cię inaczej traktowali. Jasno musisz sobie, chłopie uprzytomnić, przysłowie i dać to poznać, gdy cię gdzieś lekko potraktują i gorzej się z tobą obejdą niż z jakimś dziedzicem, że „tabakiera dla nosa a nie nos dla tabakiery".

Nie chcesz, żeby tobie czapkowano — nie czapkuj innym. Co innego jest grzeczność, a całkiem co innego służalczość. Ty płacisz podatki, ty utrzymujesz innych oni powinni być twoimi sługami, a nie ty ich sługą.

Miej na ustach słowa życzliwości, gdy się z tobą obchodzą należycie, lecz niech ci nie zbraknie słów gorzkich, gdy tobą pomiatają.

Gdy tak będziesz postępował, będą cię traktowali narówni z wszystkiemi i przekonają się, że chłop zna swoje prawa, że chłop wie, co mu się należy i że chłop jest takim samym panem, jak każdy inny obywatel Rzeczypospolitej.

Władysław Ślusiniak.

Podziękowanie.

Niniejszym składam publiczne podziękowanie P. Prezesowi Zw. Chłopskiego posłowi A. Plucie za owocną pracę dla ludu, a w szczególności za uzyskanie w drodze osobistych starań obniżenia cła, od przesyłek od krewnych z Ameryki, z czego ja osobiście już skorzystałem, bo otrzymałem zwrot opłaty od przesyłki amerykańskiej 70 zł, za którą poprzednio zapłaciłem na poczcie przeszło dziewięćdziesiąt złotych.

Z poważaniem

FRANCISZEK GIBAŁA

Kąkolówka p. Rzeszów.

Jakto ks. Dominik Przyłuski, proboszcz parafji Garbów, oskarżył ob Stanisława Szewczyka, że ten ukradł świece z kościoła.

Niemasz prawie takiej redakcji pisma ludowego, któraby nie otrzymywała kilku listów dziennie o tem, jak księża gnębią w swoich parafjach i tak niecnie często postępują, że nie licuje to wcale, ani z powołaniem kapłańskiem, ani z przykazaniami Bożemi.

A już najwięcej prześladują księża tych ze swoich parafjan, którzy działają, polityką się zajmują no i częstogęsto—jak się miarka przebierze—o różnych świństewkach księży mają odwagę głośno mówić i piętnować je publicznie.

Najczęściej jednakże walka między księżmi, a parafjanami toczy się na tle politycznem.

Wszyscy niemal księża nie lubią chłopów uświadomionych ludowców. Często w zwalczaniu ludowców posuwają się tak daleko, że szargają sukienkę kapłańską w niebywały sposób, uciekając się do fałszywych donosów i oskarżeń.

Ob. Stanisław Szewczyk, młody, dzielny i uświadomiony ludowiec pracuje nie od dziś na polu oświatowym i politycznym. Jak większość chłopów w Polsce jest radykałem, mówi o tem głośno, działa w tym duchu wśród braci chłopskiej i wogóle swojej wiary politycznej się nie

zapiera nigdy i nigdzie. Napewno do spowiedzi przynajmniej raz na rok chodzi, wierzy w Boga i niezawsze dowierza księdzu. Że zaś nasi księża nie od dziś głoszą milcząco, że kto księdzu nie dowierza i traktuje go narówni z każdym innym człowiekiem—to choćby w Boga wierzył i gorliwym był katolikiem—w smole piekielnej będzie po śmierci napewno gorzał, a za życia powinien siedzieć w kryminale.

Tak to niestety księża pojmują przykazania boskie.

Od długiego czasu już solą w oku był dla ks. Przyłubskiego ob. Stanisław Szewczyk.

Dnia 10 lutego 1924 r. odbywał się ślub Jana Blachy w kościele parafjalnym w Garbowie. W orszaku ślubnym był również i ob. Stanisław Szewczyk. W parę dni potym ślubie ks. Przyłuski zaczął rozpuszczać pogłoski, że w czasie ceremonji ślubnej poginęły świece. Grożąc sądem — wezwał ks. Przyłuski kilku uczestników tego ślubu, a między nimi i ob. Stanisława Szewczyka — żeby złożyli ofiary na kościół i przyszli do spowiedzi. Ob. Stanisław Szewczyk — czując się niewinnym, ani ofiary nie złożył, ani pod przymusem do spowiedzi nie poszedł. Ks. Przyłuski postanowił się zemścić i dnia 10 maja 1924 roku napisał skargę do Sądu Pokoju w Kurowie, że ob. St. Szewczyk ukradł świece z kościoła.

Sąd Pokoju w Kurowie skazał ob. St. Szewczyka na półtora roku więzienia za świętokradztwo.

Od tego wyroku odwołał się ob. St Szewczyk do Sądu Okręgowego w Lublinie. Sprawa odbyła się dnia 25 stycznia b. r.

Ks. Przyłuski stawił się na sprawę w całej rozciągłości popierał oskarżenie przeciwko Szewczykowi. Wobec tego jednakże, że w toku sprawy ks. Przyłuski gdzieś się zawieruszył — i dodatkowo zeznań jego nie mógł sąd otrzymać przeto sprawa została odroczona, odbyła się ponownie w zeszłym tygodniu w czwartek dnia 30 kwietnia w Sądzie Okręgowym w Lublinie.

Na sprawę stawił się osobiście ks. Przyłuski. Widział go nasz redaktor na własne oczy. Ksiądz Przyłuski wygląda na lat czterezieści kilka, dobrej duszy, średniego wzrostu, twarz ogorzała, zdrowa i znać, że więcej dba ksiądz Przyłuski o ciało niż o co innego. Mówi w sądzie tak, jakby kazanie prawił w Garbowie.

Oskarża Szewczyka w dalszym ciągu o kradzież świecy. Najwięcej mu chodzi o to, że Szewczyk się nie ukorzył i do spowiedzi nie przyszedł. A do tego podobno kpił sobie jeszcze z księdza do ludzi. Żąda ukarania Szewczyka. Ma się rozumieć, że półtora roku więzienia za jedną świecę to trochę zadużo.

Świadek Malesa, kościeloy, zeznał, że orszak ślubny, w którym był Szewczyk, oddał szystkie świece, z których jednak 5 było połamanycd, a co się tyczy oskarżonego Szewczyka — to ten, wracając od ołtarza, oddał akurat świecę całą!

Wobec tego, że ks. Przyłuski oświadczył, że świece odbierał kościelny — prawda wyszła, jak oliwa na wierzch.

Po zeznaniach świadków i ks. Przyłuskiego zabrał głos adwokat Szewczyka, który między innemi powiedział, że ks. Przyłuski zwalczał Szewczyka ze względów politycznych i oskarżył go o kradzież świecy z pobudek osobistych ks. Przyłuski chciał za wszelką cenę zgnębić Szewczyka.

Ks. Przyłuski przegrał.

Teraz — kiedy sprawiedliwości stało się zadość godzi się chyba zapytać publicznie ks. Przyłuskiego:

Księże-dobrodzieju! czy warteś nosić sukienkę kapłańską?

Czy znasz, księże-Człowieku, sumienie?

Jakto! To tak lekko oskarżasz człowieka o kradzież, psujesz mu dobre imię i chcesz, żeby dla twej ambicji gnił w kryminale człowiek najniewinniejszy?

Księżę Przyłuski! Bójże się, Boga, człowieku bez serca i sumienia!

Upokorz się teraz! Cofnij z ambony swoje oskarżenia! Wróć dobre imię Szewczykowi, skoro sąd mu je wrócił!

Pokutuj!

Bowiem grzech Twój, księże Przyłuski, jest zaiste wielki i nieśmiertelny! Jesteś sługą Bożym, pokora i miłość powinny cię zdobić, a nienawiść, a nie chęć zgubienia człowieka.

My wiemy. księżę Przyłuski, żeś ty jest taki sam — krew z krwi i kość z kości jak i my człowiek. Więc zgrzeszyłeś, jako i my zwzkle śmiertelnicy często grzeszymy, bowiem człowiek każdy jest tylko słabem sworzeniem.

Ale skoro — gdy my zgrzeszymy — zmuszasz nas do spowiedzi i pokuty — wyspowiadaj się i ty publicznie i odpokutuj! Wróć Szewczykowi dobre imię, przyznaj się do błędu a nanowo staniesz się prawdziwym czcigodnym kapłanem i dobrym sługą Bożym.

A na grugi ray pamiętaj o tem, że wiara chrześćjańska dlatego jest tak piękna, że każe miłować nawet nieprzyjacioły swoje.

Władysław Smugoń.

Samorząd to szkoła życia publicznego.

Czytajcie przeto uważnie listy o sprawach gminnych. Zabierajcie więc głos. Obywatele w sprawach samorządu.

Rada gminna, gm. Gli lanka, pow. Nisko domaga się wprowadzenia typu gmin jednowio kowych wszędzie, dowodząc, że takie gminy nie kosztują drożej, a lepiej ludność obsłużą.

Na posiedzeniu Rady gminnej w Gliniance, powiatu Nisko dnia 22 marca 1925 roku, która obradowała nad sprawami gminnemi, dostało się w ręce naczelnika gminy czasopismo „Sztandar Ludowy" № 6, w którym to piśmie na stronie 7 jest artykuł pod adresem Rad gminnych, w tym artykule są bardzo ważne 4 pytania, które były wzięte pod obrady naszej Rady.

1) Czy gminy mają być zbiorowe czy jednostkowe? Rada gminna jednogłośnie oświadcza się swą uchwałą za gminą jednostkową.

2) Czy naczelnik gminy ma być z wyboru czy mianowany przez starostwo? Rada gminna uchwaliła by wójt był z wyboru.

3) Czy wszyscy mieszkańcy mają mieć prawo głosowania przy wyborach? Rada gminna uchwala tak: wszyscy w równym stopniu.

4) Czy wójta ma wybierać rada gminna, czy też zebranie gminne? Rada gminna uchwala, że wójta wybierać ma rada gminna, a nie zebranie gminne.

Przytem zaczeła się dyskusja nad powyższemi sprawami i wszyscy radni zabierali głos w tych bardzo ważnych sprawach, odnoszących się do całego państwa, a mając dowody z gospodarki znanych nam z bliska sąsiednich gmin byłej kongresówki, gdzie są gminy zbiorowe, uważamy, że tyko gminy jednostkowe będą dla ludności do-

godne, i mniejsze wydatki za sobą pociągną. Ludność wsi ma na porządku dziennym rozmaite sprawy do załatwienia w gminie, u wójta, różne dokumenty osobiste, sprawy rządowe, wojskowe i t. d. i t. d., których tu niepodobna wyliczyć i w gminie jednostkowej mogą być załatwione na miejscu bez straty czasu, a w gminie zbiorowej z lada drobnostką trzeba się wybierać na dzień cały, kilka wiorst drogi robić w południe lub po pracy i do drzwi niepotrzeba tyle pukać.

W gminie jednostkowej jest bardzo mała płaca urzędników gminnych i to wedle zamożności gminy i tak n. p. od 50 numerów wioski do 150 numerów mają płacę wójt lub sekretarz od 50 zł. do 150 zł. rocznie, a większe gminy coś więcej płacą i pozatem nic więcej chyba za prośbę.

Rozpisują się niektórzy sekretarze z kongresówki, że organizacja gmin jednostkowych narobiłaby chaosu i moc urzędników, a nawet, jak pisze brak by takowych było i że gmina taka niemoże, ni dobrej drogi, ni szkoły utrzymać; jest to całkiem nieprawda, my tu w dawnej Galicji mamy gminy jednostkowe, a chyba wszystko mamy w lepszem stanie niż w byłej kongresówce, gdzie mają gminy zbiorowe.

Podpisy Radnych w liczbie dwunastu i naczelnika gminy.

Kółko rolnicze gminy Kąkolówka protestuje przeciw zamachowi prawicy i piasta na równość głosowania do gmin. Gmina ma być codziennym doradcą, a nie małym starostwem, gdzie od sieni już trza czapkować.

Obywatele gminy Kąkolówka, a członkowie Kółka rolniczego na zebraniu członków, uchwalili wnieść protest, przeciw zakusom endecko-piastowym, pozbawienia nas równego i powszechnego prawa głosowania przy wyborach do rad gminnych. Przeciw czemu, wszyscy obywatele głośno protestują:

Domagamy się gmin jednowioskowych, jak to jest u nas dotychczas, gdyż te są najbardziej odpowiednie, mogą sprawniej działać mając stale wójta na miejscu, ponadto wójt gminy jednowioskowej może pilniej dopatrzeć swych obowiązków, aniżeli w gminie zbiorowej. Zaprzeczamy temu co niektórzy mówią, że wieś nie posiada zdolnych ludzi do prowadzenia kancelarji gminnej, ci którzy tak mówią widocznie mieszkają w mieście i nie mają sposobności widzieć, jak wójt lub sekretarz po przyjściu z polau myje ręce i dyktuje, a pisze o wiele czasem poprawniej od panienki z biura. Takich we wsi dziś jest dość. tylko trzeba przeprowadzić wybory wójta, przez zebranie gminne, w równym głosowaniem.

Uważamy, że nie można mieć obawy aby gminy jednowioskowe miały ponosić większe ciężary i podatki, przeciwnie mogą one być jeszcze mniejsze. dam przykład z naszej wioski. Gmina Kąkolówka posiada około dwa tysiące morgów ziemi, liczy blizko 2 tysiące ludności, numerów 480. Wójt razem z sekretarzem, pobierają rocznie około trzysta złotych, co wynosi niecałych 25 zł. miesięcznie na dwóch ludzi prowadzących kancelarje gminną, ludzie ci jednocześnie prowadzą gospodarstwa swoje i sami pracują na roli. Pomimo że dość duża gmina, i czas na pracę w polu się znajdzie! W gminie zbiorowej wójt stale urzęduje i siedzi w kancelarji z sekretarzami choćby tam nic do roboty nie mieli, bo mają wielkie pensje, na które ledność płaci. Jednakże uważamy że gdzie są wioski tak małe że nie przekraczają 50 numerów, to z kilku trzebaby tworzyć jedną większą gminę, ale nigdy gminy zbiorowej, składającej się z dwudziestu i więcej wiosek, bo to jest takie małe starostwo, gdzie wszystkie najmniejsze sprawy, członkowie gminy musza załatwiać z papierem w ręku, a z czapką pod pachą którą trzeba zdejmować już na kilka kroków przedsch,odami.

Biurokratyzm winniśmy dziś tępić, a nie tworzyć większego

Wójt winien być wybierany przez zebranie gminnej gdyż taki będzie miał zaufanie obywateli, wybrany zaś przez radę może być przez ogół niecierpiany; **Wszyscy mieszkańcy gminy mają mieć równe prawo głosowania na wójta, na radnych, i na członków sejmiku powiatowego.**

Związek Chłopski gm. Stara-Wieś, pow. Limanowa przemawia za gminą jednowioskową.

Związek Chłopski w Starej-Wsi, powiatu Limanowa domaga się rozwiązania obecnego Sejmu, jako niezdolnego do pożytecznej pracy i rozpisania nowych wyborów.

Żądamy i domagamy się równości wyborów, a stanowczo wypowiadamy się przeciwko w prowadzeniu pluralności. Protestujemy przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych na teren Małopolski, gdyż to jest przeżytek z czasów niewoli rosyjskiej, a od Rosji żaden kraj przykładu nie brał, więc i my nie chcemy, a jeśli kongresówka gminy zbiorowe chce mieć, to niech tam zostaną, ale nas zachowaj Boże od tego.

Moja wieś liczy przeszło 400 domów, utrzymuje w gminie 2 szkoły, wójt pobiera rocznie płacy 200 zł., pisarz gminny 250 złotych, policjant gminny 100 złotych, członkowie zwierzchności gminnej służą honorowo.

A dam przykład z gminy Zagorów, która posiada 17 domów, dzieci chodzą do szkoły w innej wsi i tam opłacają, wójt pobiera pensji rocznie 15 złotych, pisarz 20 zł., podwójci 2 złote, policjanta funkcje sprawuje sam wój, a gdy wójt jest piśmienny to załatwia i za pisarza gminnego i listonosza.

Członek rady gminnej gminy Serokomla, powiatu Łukowskiego, Aleksander Chojenta, w imieniu wszystkich członków rady gminnej, pisze:

Gminy żądamy zbiorowej z powodu tego, że wtedy utrzymanie szkolnictwa i kancelarji gminy jest daleko łatwiejsze niż gminom jednostkowym. Urzędników mamy obecnie i tak dosyć, a tym sposobem jeszcze więcej byśmy ich naprz jmowali. Wójt powinien być z wyboru. Wójt ma być wybierany przez zbiorowe zebrania, a wybierający powinien mieć 24 lat życia.

Wynagrodzenie wójta powinno być wyznaczone przez radą gminną. Do rad gminnych nie powinni wchodzić wójci.

Aleksander Chojenta.

STATUT NORMALNY

gminnej kasy pożyczkowo-oszczębnościowej.

Przepisy ogólne.

§ 1.

Gmina kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, założona na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych (Dz. U. R. P. № 118, poz. 1069) nosi nazwę „Gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w . . . . pow. . . . . ma siedzibę w gminie . . . ." i używa pieczęci z nazwą kasy.

§ 2.

Zadaniem kasy jest uprzystępnienie ludności wiejskiej kredytu na cele gospodarcze oraz ułatwienie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowania przez:

1) przyjmowanie wkładek oszczędnościowych;

2) prowadzenie operacyj kredytowych czynnych i biernych;

3) przyjmowanie lokat o bezpieczeństwie pupilarnem.

§ 3.

Gmina odpowiada za wkładki oszczędnościowe oraz za inne zobowiązania kasy całym swoim majątkiem i dochodami,

Ogólna suma zobowiązań kasy nie może przekraczać dwudziestokrotnej wysokości kapitału zakładowego i zasobowego kasy.

Straty kasy, na których pokrycie nie wystarczą własne jej fundusze, gmina winna pokryć w ciągu roku od zatwierdzenia bilansu.

§ 4

Kasa jest instytucją użyteczności publicznej i stanowi odrębną od gminy osobę prawną.

Kasa może nabywać i zbywać wszelki majątek nieruchomy i ruchomy, oraz zaciągać zobowiązania.

Kasa może nabywać nieruchomości:

1) na cele pomieszczenia własnego i swoich urządzeń;
2) w drodze licytacji w celu zabezpieczenia niespłaconych w terminie pożyczek hipotecznych o ile zachodziłoby niebezpieczeństwo, że suma uzyskana ze sprzedaży nieruchomości nie pokryje wierzytelności kasy. Nabyte w ten sposób nieruchomości winna kasa sprzedać w ciągu roku od dnia nabycia.

Środki obrotowe kasy.

§ 5.

Środki obrotowe kasy składają się:

1) z kapitałów własnych;
2) z kapitałów obcych.

§ 6.

Kapitały własne tworzą się:

1) z kapitału zakładowego;
2) z kapitału zasobowego;
3) z kapitałów specjalnego przeznaczenia na cele, związane z zadaniami kasy, a przedewszystkiem na nabycie własnej nieruchomości.

§ 7.

Kapitał zakładowy kasy wynosi; . . . . . . zł.

Kapitał zakładowy zwiększa się przez dopisywanie części corocznych zysków (§ 59 i nie może być zwrócony gminie w wysokości przez nią wpłaconej tylko przy likwidacji kasy po zaspokojeniu wszystkich jej zobowiązań.

§ 8.

Kapital zasobowy tworzy się z części corocznych zysków (§ 59) i jest przeznaczony wyłącznie na pokrycie możliwych strat kasy.

Czwarta część tego kapitału winna być ulokowana w państwowych papierach wartościowych.

§ 9.

Kapitały obce powstają:

1) z wkładek oszczędnościowych;
2) z pożyczek zaciągniętych przez kasę;
3) z wszelkich wpływów obrotowych.

Wkładki oszczędnościowe.

§ 10.

Kasa przyjmuje wkładki oszczędnościowe, począwszy od jednego złotego od osób fizycznycznych i prawnych i oprocentowuje je w pełnych złotych.

Stopę procentową wkładek oraz jej zmianę ustala rada gminna na wniosek zarządu z tem, że oprocentowanie wkładek nie może być wyzsze, niż stopa dyskontowa Banku Polskiego.

O zmianach stopy procentowej i terminie wejścia tych zmian w życie, który to termin nie może być krótszy niż jeden miesiąc, — należy ogłosić w lokalu kasy i w sposób w gminie przyjęty.

Zmiany oprocentowania nie dotyczą terminowych wkładek (§ 11) od czasu wygaśnięcia ich terminu oraz tych, co do których zawarto specjalne umowy.

Oprocentowanie wkładek bezterminowych rozpoczyna się pierwszego i szesnastego dnia miesiąca kalendarzowego następującego po dniu złożenia wkładki, przyczem miesiąc liczy się za 30 dni.

§ 11.

Wkładki oszczędnościowe mogą być terminowe i bezterminowe oraz z zastrzeżeniem i bez zastrzeżenia.

Wkładki terminowe, w terminie nie podjętete, oprocentowuje się od dnia upływu terminu, jako wkładki bezterminowe.

Zastrzeżenia mogą polegać na uzależnieniu wypłaty wkładki lub procentów od pewnych warunków np. dojścia do pełnoletności, zamążpójścia, ukończenia szkoły i t. p.

Przy wykładach z zastrzeżeniem— zastrzeżenie winno być wpisane do odnośnej księgi z zaznaczeniem w książeczce oraz na rachunku wkładki, że wkładka jest warunkowa. Na życzenie wkładcy zastrzeżenie może być wpisane do książeczki oszczędnościowej.

Wypłaty wkładek z zastrzeżeniem dokonywuje się tylko przy zachowaniu warunków zastrzeżenia.

§ 12.

Wkładki objęte spadkiem kasa wypłaca po ustaleniu prawnego spadkobiercy,

Wkładki oszczędnościowe nie podlegają zajęciu, ani egzekucji bez względu na jej charakter z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 1083 U. P. C.

§ 13.

Wkładki ulegają przedawnieniu, o ile wkładca przez lat 30 nie dokonywał z ich tytułu żadnych obrotów z kasą.

Wkładki przedawnione dopisuje się do kapitału zasobowego kasy.

§ 14.

Wypłaty wkładek bezterminowych kasa dokonywa w sposób następujący:

1) do sumy 50 zł —bez wypowiedzenia;
2) powyżej 50 zł.—za wypowiedzeniem w terminach i kwotach ustalonych przez radę gminną na wniosek zarządu.

W miarę posiadania wolnej gotówki kasa może na podstawie decyzji zarządu wypłacać wkładki bez wypowiedzenia lub z terminami krótszemi od ustalonych przez radę gminną.

§ 15.

Wkładki złożone do gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej korzystają z następujących ulg:

1) procenty od wkładek oszczędnościowych są wolne od podatku od kapitałów i rent oraz od podatku dochodowego;
2) zaświadczenia w przedmiocie złożenia lub zwrotu wkładek oszczędnościowych są wolne od opłaty stemplowej.

Książeczki oszczędnościowe.

§ 16.

Przy złożeniu pierwszej wkładki wkładca otrzymuje książeczkę oszczędnościową i podpisuje deklarację, że zna-

Dajemy Naszym Czytelnikom kilka fotografji z obecnego życia Wodza Narodu i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Komendant Józef Piłsudski zmuszony został do wyjścia z armji, (gdzie ostatnio piastował urząd Szefa Sztabu Generalnego), w czasie kiedy to smutnej pamięci Witos zawarł pakt z endecją i zdradziwszy lud, dorwał się do władzy.

Marszałek Polski nie miał wówczas dłużej co w tej spółce chjeno-piastowej do roboty i opuścił służbę publiczną.

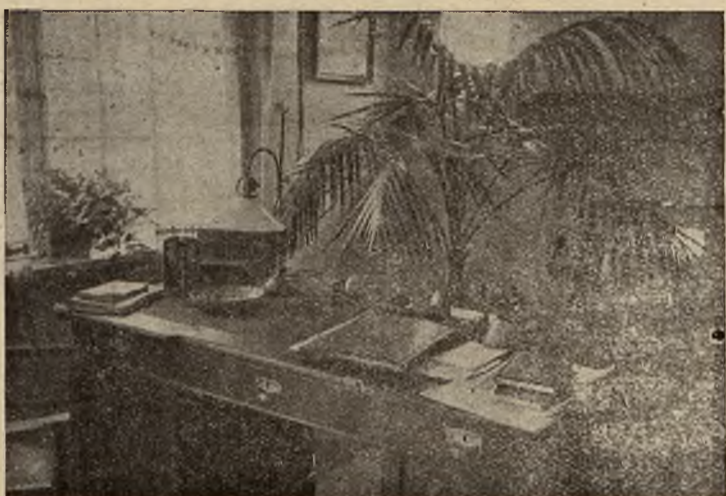
Od tego czasu zamieszkuje w zaciszu wiejskim pod Warszawą, w Sulejówku, gdzie ten Wielki Wódz i Twórca Niepodległości pracuje wiele piórem pisząc dzieła treści wojskowej i politycznej.

Obecnie toczą się kłótnie i walki o uchwalenie ustawy o „najwyższych władzach w wojsku". Ustawa ta powinnaby dać państwu polskiemu mocne fundamenty do budowy armji, niestety prawica wspólnie z piastem, drżąc ze strachu przed samym imieniem Piłsudskiego, a obawiając się że po uchwaleniu tej ustawy Marszałek wróciłby do armji na stanowisko Naczelnego Wodza, wszelkiemi sposobami starają się tą ustawę wykoszlawić, aby jeno niedopuścić Twórcy Armji Polskiej do sprawowania dalej służby nad obroną Ojczyzny.



JÓZEF PIŁSUDSKI
w szarej kurcie strzeleckiej, którą ponad wszystkie świetne mundury kapiące od srebra i orderów, przekłada, wraz z dwiema swemi córeczkami Wandzią i Jagusią w Sulejówku.

Tak to zupełnie postępowali duchowi ojcowie dzisiejszej spółki chjeno piastowej — w latach ostatnich Niepodległości Ojczyzny, kiedy ówczesnego Naczelnika Kościuszkę, odsądzali od czci i wiary uważając go za ma-



Pokój i biurko przy którym Marszałek Piłsudski spędza długie godziny na pracy.

sona i jakobina (co na dzisiejsze czasy znaczy socjalistę, ludowca, zaprzedanego żydom i bolszewikom i tak dalej według starej endeckiej śpiewki).

Dzisiejsze bękarty ówczesnej szlachetczyzny pod niebiosa tego samego Kościuszkę wynoszą, a za lat 60 lub 100, gdyby jeszcze te chwasty endeckie na ziemi polskiej



Dworek, nazwany przez Komendanta „Milusin" w Sulejówku, gdzie zamieszkuje z rodziną.

zagłuszały posiew zdrowego ziarna, (Co da Bóg nie będzie) z pewnością sławiliby Piłsudskiego i obchodzili Jego rocznicę.

---

ne mu są przepisy statutu, a w szczególności przepisy, dotyczące praw i obowiązków wkładców.

Kasa może pobierać od wkładców zwrot rzeczywistych kosztów książeczki.

§ 17.

Książeczki oszczędnościowe wystawione są na nazwiska władcy lub osoby wskazanej przez wpłacającego i oznaczane numerem odnośnego rachunku.

Kasa uważa za właściciela wkładki osobę, na której nazwisko została książeczka wydana.

§ 18.

W razie zaginięcia książeczki oszczędnościowej kasa na podstawie pisemnego zgłoszenia władcy wydaje w przeciągu dni 8 nową książeczkę na nazwisko właściciela poprzedniej z zaznaczeniem, że nową książeczkę wydano zamiast zaginionej. Przed wydaniem nowej książeczki należy zamieścić w tem uwagę w książeczkach kasy na rachunku władcy, przez co książeczka zaginiona zostaje unieważniona.

§ 19.

Umieszczenie gotówki na imienne książeczki wkładkowe w gminnej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej uważa się za lokatę kapitału z bezpieczeństwem popilarnem.

Książeczki wkładkowe gminnnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej mogą być przyjmowane jako wadja przy

licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucję przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje składane do depozytu wszelkich instytucji rządowych.

(Dalszy ciąg w numerze 20.)

Jak wóz bez dyszla nie daleko zajedzie tak chłop nie może się obyć bez gazety.

Lud wiejski cierpi, — niedostatek, nędza wkradła się do wielu chat włościańskich, a to z powodu złej gospodarki rządu i nieliczenia się z chłopem, zamiast być przeciwnie, bo chłop — rolnik jest podstawą całego kraju. Oprócz chłopa cierpi okropną nędzę robotnik wiejski i robotnik miejski. Ci są dziś pozbawieni najniezbędniejszych potrzeb: chleba i ubrania.

Popatrzmy na wieś — na tych, którzy mają gospodarstwa, dobytek żywy — konie, krowy i t. d. coprawda mają ziemię, uprawiają ją, od czasu do czasu coś sprzedadzą ale pomyślmy dobrze — jakie to życie obecne wieśniaka? To życie jest niczem innem jak życiem podobnem do tych, którzy nie posiadają żadnej własności, którzy żyją z pracy rąk. Nato mamy b. wiele przykładów. Ten kto wsi nie zna, kto tylko wieś widział z daleka, może jedynie przeczyć. Ten tylko może o wsi mówić lub pisać kto ją zna dobrze, lub w niej mieszkał lub mieszka, kto lud wiejski pokochał, kto odczuł razem z chłopem to co dobre i co złe. Chłopu działo się zawsze źle i źle dzieje obecnie, a to wskutek tego, że ma wrogów, którzy się z nim nie liczą, i którzy myślą o sobie, aby prowadzić wygodne i przyjemne życie bez trosk, kosztem chłopa. A ty chłopie pracuj w pocie czoła, męcz się, cierp, a za to nie masz nic i nawet nie masz dobrego słowa, które ci się słusznie należy. Pan Bóg stworzył nas wszystkich i nas wszystkich kocha jednako, jeśli żyjemy uczciwie. Jedna warstwa ma faktycznie prawa i przwileje, a druga ma tylko te prawa na papierze, a w czynie ją się pogardza, bo to chłop, bo on śmierdzi gnojem. Jedna ma dobrobyt, a druga głód i nędzę.

Przecież my możemy sobie urządzić tak, aby nam wszystkim było lepiej, bo jesteśmy wolnymi, nikt nami nie rządzi, nikt nam nie rozkazuje, bo mamy Ojczyznę wolną. Tylko nie należy dążyć aby tą poprawę osiągnąć w drodze przewrotu, bo osiągnęlibyśmy inny skutek, doprowadzili kraj do ruiny, a nie do dobrobytu. Mamy inną drogę uświadomienia ludu... musimy się organizować... łączyć... bo w jedności siła, a wtedy przy przyszłych wyborach, wybierzemy sobie na posłów ludzi mądrych, ludzi kochających swych wyborców i dążących do naprawienia naszego obecnego losu. **A jak sejm będzie się składał z większości naszych posłów, wtedy stan chłopski będzie w kraju tą warstwą ludu, która będzie decydować jak i co w kraju ma być.**

Lud czynił wysiłki, aby nie utracić odzyskanej wolności w wojnie z bolszewikami, lud dał żołnierza, który murem swych chłopskich piersi wroga zatrzymał. Lud kochał i kocha swą Ojczyznę i zawsze gotów ponieść dla niej ofiary.

Do obrony zagrożonej Ojczyzny powołany był lud, a do czerpania korzyści — pasożyt jak.: obszarnicy, fabrykanci, żydzi (kupcy - handlarze) ci żyją bez żądnej troski.

Jak tak będziemy trwać w bezładzie, to nigdy nam nie będzie dobrze, czyż nam ma dopomóc obszarnik, czy fabrykant, czy żyd? My sami musimy dolę swą wyorywać, a nie oglądać się na obcych. Mamy jeszcze pośród nas ludzi uczciwych, którzy dla ludu potrafią i chcą pracować. Winą naszą jest to, że siedzimy bezczynnie, nie czytujemy gazet, **dobra gazeta, to broń w walce o prawa ludu.** Na mniej potrzebne rzeczy czasami się nie żałuje, a na dobrą gazetę żal pieniędzy? Jeżeli człowieku wydasz kilka złotych rocznie na gazetę, to zyskasz na tem wiele, bardzo wiele, czego czytający gazety mają dowody najlepsze. Niechętni czytywania i prenumerowania gazet nie powinni się obrażać za te uwagi, lecz niech się zastanowią nad tym, że **gazeta ludowa jest naszą bronią przeciwko tym, którzy dążą, żeby chłopu było coraz gorzej.** Gazeta jest naszym związkiem, naszym przewodnikiem oświatowym i gospodarczym, ona nas prowadzi do celu, **a taką dobrą gazetą jest Sztandar Ludowy.** Czytywałem różne gazety, a żadna tak nie odpowiada interesom chłopa i robotnika jak ta gazeta. Kto nie może sam trzymać gazetę, to może wziąć do spółki z sąsiadem, a przekona się, że korzyść odniesie wielką, bo pismo człowieka oświeca i prowadzi do polepszenia bytu. Cofnijmy się wstecz i przypomnijmy sobie poprzednie wybory — jakżeś to człowieku nieuświadomiony błąkał się z tą karteczką nie wiedząc na kogo i jak głosować. Ja, będąc przy pierwszych i drugich wyborach w komisji wyborczej, miałem możność przyjrzenia się ludziom, którzy głosowali tak, jak im kazał, ksiądz, organista i t. p. którzy mając chłopa za ślepe narzędzie starali się swoją przebiegłością namówić na swoją stronę i chłop nieuświadomiony oddał głos na tych, którzy jeno o swoich dochodach i korzyściach myślą. Tak! nie starasz się uświadamiać, nie czytujesz ludowych gazet, tylko jakieś tam „Gazety świąteczne", „Zorzę" i inne, które są nie dla ciebie chłopie — rolniku, bo cię jeno ogłupiają.

Są takie wsie, gdzie jest od 30 — 40 gospodarzy, a gazet przychodzi 2 lub 3. Jeszcze raz powtarzam, że jeżeli chcemy mieć lepiej to starajmy się sami, bo zginiemy. Powiadam, że chłop — to chodzi zazwyczaj w pojedynkę, a w pojedynkę my chodzić nie możemy, bo zginiemy — **niektórzy tak chodzą jak wóz bez dyszla, a tym dyszlem dla chłopa to jest Sztandar Ludowy,** więc nawołuję: zakładajmy te dyszle do wozów to zaraz będzie lepiej i tą drogą dojdziemy do naprawy tego co jest złe w kraju.

Gazeta „Sztandar Ludowy", jest najlepsza dla chłopa — rolnika, bo ona go broni i chce coraz więcej bronić, a swoją treścią gazeta ta potrafiła wzbudzić zaufanie ludzi, bo wszyscy dotąd czytający inne gazety lub wcale nie prenumerujący zaczęli czytywać „Sztandar", bo on dąży do naprawienia stosunków w kraju, a jest to **gazeta chłopska i broni spraw chłopa silnie i uczciwie.**

Kończąc moje pisanie proszę was bracia czytajmy „Sztandar Ludowy" korespondujmy z Redakcją zapytujmy radźmy się, odpowiadajmy na pytania i ankiety.

A po rozwiązaniu obecnego sejmu i przystąpieniu do wyborów, a wybierając na posłów, wybierajmy ludzi uczciwych, kochających Boga i Ojczyznę, a napewno powiemy wszyscy sobie, że teraz to już mamy w kraju dobrze, mamy porządek, sprawiedliwość, dużo szkół i lud zagospodarowany, który nie cierpi nędzy i braków, a ma możność życia w kochanej Ojczyźnie.

H. nauczyciel.

DO KOBIET WIEJSKICH.

Do Was się zwracam wiejskie kobiety!
Polki, których świat ceni zalety!..
Do Was, byście wieś polską zbudzili,
Byście w niej nowe życie stworzyli...
Wy, jak zechcecie, wszystko możecie...
Wy w naszej pracy nam pomożecie,
By prędzej była wyśniona owa
Najukochajsza Polska Ludowa.

Michał Kossowski.

Co słychać w Polsce?

Niewymienione marki polskie. Według zestawienia likwidowanej P. K. K. P. w dniu 10 marca r. b. pozostało jeszcze nie wymienionych na złote 3.064.844.598.270 marek polskich, co stanowi równowartość 1.700.000 złotych. Banknoty markowe wymieniane będą tylko do dnia 31 maja r. b. i nie wymienione do tego terminu w Oddziałach Banku Polskiego i w Centralnej Kasie Państwowej stracą swoją wartość.

Zakup koni (remontów) do wojska od hodowców będzie się odbywał w maju i czerwcu tego roku w następujących miejscowościach:

w województwie Warszawskiem: dnia 2 go maja w Warszawie przy ulicy Huzarskiej; 4-go maja w Mińsku-Mazowieckim, 6-go maja we Włocławku, 7 maja w Kutnie, 22 maja w Łowiczu, 23 maja w Grójcu, 29 maja w Pułtusku, 3 czerwca w Ciechanowie, 5 czerwca w Sierpcu;

w województwie Łódzkim: 12 i 13 w Kole, 14 maja w Sąpolnie, 18 maja w Kaliszu, 19 maja w Sieraku, 20 maja w Łasku, 26 maja w Piotrkowie, 27 maja w Radomsku;

w województwie Białostockiem: 9 czerwca w Łomży, 15 czerwca w Białymstoku, 17 czerwca w Wysokiem-Mazowieckiem;

w województwie Kieleckiem: 4 maja w Jędrzejowie, 18 maja we Włoszowej, 2 czerwca w majątku Janowicach, 15 czerwca w Miechowie, 30 czerwca w Radomiu;

w województwie Lubelskiem: 25 i 26 maja w Siedlcach, 27 i 28 maja w Białej-Podlaskiej, 12 i 13 czerwca w Łochowie, 16 i 17 czerwca w Rejowcu, 18 i 19 czerwca w Krasnymstawie, 20 i 21 czerwca w Zamościu, 26, 27, 28 i 29 w Lublinie.

w województwie Nowogródzkiem: 5 i 6 maja w Słonimie, 7, 8 i 9 maja w Mirze, 11 i 12 maja w Lidzie;

w województwie Wileńskiem: 14, 15 i 16 maja w Wilnie, 18 i 19 maja w Głębokiem;

w województwie Poleskiem: 6 i 7 czerwca w Pińsku, 8 i 9 czerwca w Brześciu nad Bugiem. Konie będą płacone od 500 do 1000 zł.

Wielki pisarz polski, były legionista, Wacław Sieroszewski o wyborze Hindenburga. Wobec prowokacyjnego dla niepodległości Polski oraz pokoju świata obioru przez Niemcy na swego Prezydenta Benkendorfa von Hindenburga, krwawego i bezlitośnego wodza wojsk niemieckich oraz okrótnego grabiciela i gnębiciela Naszej Ojczyzny w czasie ostatniej wojny — uważam, że jedyną odpowiedzią może być jako wyraz bezwzględnej woli samoobrony wydanie niezwłoczne reskryptu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie orgażacji naczelnych władz wojskowych, oraz powołanie marszałka Józefa Piłsudskiego na Naczelnego Wodza naszej armji. Groza położenia wymaga zaprzestania waśni party'nych, stłumienia zazdrości i zawiści osobistych zaprzestania małostkowej, chwiejnej polityki. Musimy być gotowi do obrony niezależności naszej za wszelką cenę. Nacisk opinji publicznej pod tym względem musi być jednolity i nieustępliwy. Podaje w tej sprawie mój skromny głos jako początek moralnego plebiscytu narodowego.

Wacław Sieroszewski

Litewscy księża bojówkami swymi usuwają polaków z kościoła. Dnia 26 b. m. rozegrała się krwawa walka o język polski w kościele, w miejscowości Sowiszki pow. święciańskiego. Proboszcz tej parafji ks. Godlewski uzyskał był od bisknpa Matulewicza upoważnienie do wprowadzenia języka białoruskiego.

Po nabożeństwie zebrały się pod kościołem tłumy, ksiądz kazał Polakom stanąć po jednej stronie a Rusinom po drugiej. Zobaczywszy że po stronie polskiej jest większość, rzucił się z agitatorami i zaczął polaków rozpędzać, Białorusini jakby przygotowani na to, zwartą ławą uderzy na Polaków i pobili ich.

Na jakich warunkach Państwowy Bank Rolny dawać będzie długoterminowe pożyczki Państwowy Bank Rolny powiadamia że pożyczki amortyzacyjne będą wydawane na lat 10, 20 lub 30 w 8 proc. Listach Zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Wysokość półrocznych rat, któremi pożyczka będzie spłacana, wynosi łącznie z amortyzacją: a) przy pożyczce 10-letniej po zł. 7 gr. 50 od każdych 100 złotych pożyczki, b) przy 20-letniej po zł. 5 gr. 6, przy 30-letniej po złotych 4 gr. 43.

Prócz tego przy racie pobierany będzie dodatek na administrację.

Raty półroczne płatne będą w dniu 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w Listach Zastawnych: a) na kupno działek gruntu, b) na zapłacenie za nabyte już w parcelacji gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej, względnie na spłatę długów, zaciągniętych w związku z takiem nabyciem.

Pożyczki udzielane będą do wysokości $^2/_3$ szacunku ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszym miejscu hypoteki Faktyczną wypłatę przyznanej pożyczki w Listach Zastawnych uskuteczna się do rąk sprzedawcy.

Celem otrzymania pożyczki długoterminowej należy złożyć następujące dokumenty:

1. Podanie właściciela majątku o udzielenie pożyczki z wyszczególnieniem nazwy majątku, przestrzeni, ceny sprzedażnej i wysokości pożyczki
2. Wyciąg hipoteczny.
3. Umowy przyrzeczenia sprzedaży, zawarte z poszczególnymi nabywcami wraz z podaniami tychże nabywców o udzielenie im pożyczki.
4. Plan sprzedawanej przestrzeni z podziałem na działki, zatwierdzony przez odnośny Okręgowy Urząd Ziemski w dwóch egzemplarzach, z których jeden może być na kalce.
5. Listę nabywców, zatwierdzoną przez Okręgowy Urząd Ziemski.

O ile po rozpatrzeniu nadesłanych dokumetów okaże się, że pożyczkę można udzielić, grunta, na których ma być zabezpieczona pożyczka Banku, podlegać będą oszacowaniu.

Koszty oszacowania, związane z wyjazdem taksatora Banku na miejsce, wynosić będą aż do odwołania najmniej 190 złotych; przy oszacowaniu przestrzeni od 50 ha do 150 — złotych 125.— za każde następne 150 ha doliczać się będzie po 25 złotych.

Rada Rolnicza. Powołano do życia państwową Radę Rolniczą, która ma być tymczasowym organem doradczym ministra rolnictwa, aż do chwili utworzenia stałej reprezentacji interesów rolniczych.

W skład Rady wchodzą przedstawiciele wyższych uczelni rolniczych i weterynarji, Izb rolniczych, ogółem niewięcej jak 50 osób. Rada wydawać będzie opinję we wszystkich sprawach przedstawionych przez ministra rolnictwa.

Brakuje w Radzie należytego przedstawienia interesów drobnego rolnika, gdyż przez przedstawicieli organizacji rolniczych będzie drobne rolnictwo zbyt słabo i nielicznie reprezentowane w stosunku do liczby małorolnych.

Opłakane skutki nieostrożności i braku nadzoru. We wsi Chorostków (powiat Kopyczyńce) wybuchł pożar. 100 domów stanęło w płomieniach.

Pożar powstał od iskry kuchni polowej korpusu ochrony pogranicza.

Zaalarmowany wojewoda tarnopolski wysłał na miej-

sce pożaru straże ogniowe z Tarnopola, Kopczyniec i Trembowli.

22 pułk ułanów wysłał specjalny pociąg ratowniczy. Grozę sytuacji powiększała okoliczność, że we wsi znajdował się magazyn z amunicją. Na szczęście amunicję udało się w ostatniej chwili usunąć.

W czasie pożaru akcję ratowniczą utrudniały eksplozje ukrytej prawdopodobnie w chałupach amunicji.

Co słychać na świecie?

BUŁGARJA.

Walki trwają nadal — mordują chłopów. Powołanie jednego rocznika do wojska. Egzekucje bez sądu. Reakcja bułgarska skorzystała z zamachu komunistów w soborze, który spowodował śmierć setek niewinnych ludzi i podbechtawszy opinję części narodu, wzięła się do wytępienia nie tylko komunistów ale i radykalnego stronnictwa chłopskiego, które było przeciwne rządom partji Cankowa.

Bratobójcze walki w Bułgarji trwają nadal w całej pełni, a reakcja hula jak szalona po kraju, rozstrzeliwując ludzi sobie niewygodnych bez sądu.

W ten ohydny sposób zamordowano między innemi Grańczarowa, przewódcę radyklnych chłopów, jak również Józefa Herbsta, jednego z najbardziej znanych dziennikarzy w kraju. Podczas wojny był on szefem prasowym rządu bułgarskiego i współpracownikiem licznych dzienników zagranicznych. Zjawił się w mieszkaniu Herbsta o godz. 4 rano patrol pod wodzą oficera, który oznajmił dziennikarzowi, że jest aresztowany, gdy Herbst zaprotestował, oficer wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do dziennikarza sześć razy.

LITWA

Organizacja wojska. Sejm kowieński uchwalił ustawę, redukującą czas trwania służby w szeregach. W wojskach inżynieryjnych trzyletni okres służby, obowiązujący dotychczas skrócono do 2 lat, w piechocie zaś dotychczasowa dwuletnią służbę zmieniono na półtoraroczną.

Wniosek, regulujący wojskowe przysposobienie młodzieży i zobowiązujący szkoły do wprowadzenia mustry i przedmiotów wojskowych został odrzucony.

NIEMCY

Po wyborze Hindenburga. Wrażenie tego faktu w Europie. Ameryka cofa swe kredyty. Francja nie popuści ani literki z zawartych umów co do kontroli niemieckich zbrojeń. Anglja zdaje się jednak nie widzieć rosnącego niebezpieczeństwa Wybór Hindenburga na stanowisko prezydenta Niemiec zaskoczył cały świat. Nikt na serjo nie przypuszczał aby jednak tak silnie marzenia o odwecie żyły wśród doświadczonych losami przegranej wojny, mas ludu niemieckiego. Zwycięstwu reakcji dopomogli, jak zwykle komuniści, wystawiając swego kandydata, który dostał blizko dwa miljony głosów, czym wybór Hindenburga umożliwili...

Ameryka we wszystkich gazetach oburza się głośno na niemców, którzy widać od roku 1914 niczego się nie nauczyli i nadal dyszą chęcią wojny, domagają się pisma aby obiecanych kredytów dla Niemiec nie udzielać ze względu na możność używania ich na cele zbrojenia się, a nie pracy pokojowej.

Minister francuski spraw zagranicznych p. Briand (Brian) oświadczył, że wybór Hindenburga powinien wskazać państwom sprzymierzonym konieczność wykonania zobowiązań niemieckich, a zwłaszcza rozbrojenia się Niemiec.

Jedna Anglja najmniej, można powiedzieć, wzięła do serca fakt wyboru wodza cesarskich Niemiec na stanowisko prezydenta, zastrzegając się, że jest to sprawa wewnętrzna niemiecka i o ile Niemcy nadal będą dotrzymywali swych zobowiązań, to nie ma powodu do obaw.

Jest to na szczęście głos odosobniony.

ROSJA.

Sowiety boją się porozumienia polsko-czeskiego. Zabiegi sowieckie u sąsiednich państw aby uprzedzić polaków. Wiadomości możliwego sojuszu polsko-czesko-słowackiego, niepokoją w wysokim stopniu dyplomatów Rosji sowieckiej, którzy czynią wszelkie wysiłki, ażeby przeszkodzić państwom bałtyckim przyłączenia się do podobnego sojuszu. Rząd moskiewski, ofiarowawszy umowy zabezpieczające granice Litwie, Estonji i Łotwie, oczekuje z niepokojem odpowiedzi tych trzech państw.

Obawa szpiegostwa polskiego W Tallinie, wyższy sąd sowieckiej republiki białoruskiej skazał na karę śmierci dowódcę pułku bolszewickiego Paszkiewicza, za rzekome szpiegostwo na rzecz polski.

Trocki posłem w Ameryce. Krążą w Moskwie pogłoski, że Trocki mianowany zostanie posłem sowieckim w Waszyngtonie, o ile Stany Zjednoczone uznają rządy sowieckie, czego jeszcze nie uskuteczniły.

Wiadomości różne.

Znowu katastrofa żywiołowa w Ameryce. Z kolei po trzęsieniu ziemi o którym pisaliśmy nawiedziła Amerykę burza powietrzna czyli orkan, który z niesłychaną siłą obrócił w perzynę wsie i miasteczka.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów miast i osad, zniszczonych przez orkan w stanie Illinois, zwłoki 645 osób zabitych, w osadach zaś Indjany i Missouri 178 zwłok, zapewne jednak jeszcze znaczna liczba zwłok spoczywa pod gruzami, których nie zdołano dotychczas przeszukać. Osób ranionych, z których znaczna liczba odniosła rany ciężkie, opatrzono i przewieziono do szpitali 2,990.

Na całej przestrzeni 150 mil ang. (241 kilom.), przez którą orkan przeciągnął, zanim stracił na sile, widnieją ruiny domów i powalone drzewa, z których wiele wicher powyrywał z korzeniami i zaniósł daleko

W Peru—Ameryce Południowej wody uniosły miasto do oceanu Niezwykłej katastrofy żywiołowej padło ofiarą miasto Trugillo, trzecie pod względem wielkości miasto rzeczypospolitej Peru.

Oto, wskutej ogromnej, długotrwałej ulewy podzwrotnikowej, wody, staczające się ze zboczy Andów, runęły do doliny Chimu, u której wylotu, w odległości dwóch kilometrów od oceanu Spokojnego, znajdowało się miasto i zalawszy dolinę, wtargnęło do miasta, pomimo, że chroniły je od strony gór specjalne tamy przeciwko powodziom.

Dzięki tylko tym tamom, które przez pewien czas powstrzymywały niesłychany napór wód, ludność miasta zdołała się schronić na wzgórza okoliczne i stamtąd była świadkiem, jak masa wód przelała się przez tamy, burzyła domy ich miasta i uniosła szczątki do oceanu. Miasto było wprost zmyte z powierzchni ziemi.

Ciekawa kara, wartoby i u nas dziewczyny—tanecznice i tancerzy spróbować tak karać. Pewna służąca angielska stanęła w ubiegłym tygodniu przed sądem, oskarżona o kradzież jedwabnych materji. Jak się w czasie rozprawy okazało, dziewczyna która jest zwolenniczką zabaw, dopuściła się kradzieży poczęści dlatego aby sobie uszyć piękną sukienkę, po części zaś, aby zdobyć pieniądze, umożliwiające jej uczęszczanie na zabawy. Sędzia wydał oryginalny wyrok. Zapalona tancerka skazaną została za karę na roczną abstynencję od tańca. Przez cały rok dziewczyna ta nie może się pojawić na żadnej publicznej zabawie i w ten sposób właśnie ma swoje kary „odsiedzieć".

Drogocenna karta Francji. W muzeum „Louvre" w Paryżu znajduje się mapa Francji, która przedstawia wysoką wartość ze względu na cenny materjał, z którego ją sporządzono. Tło całe jest z jaspisu wypolerowanego. Główne miasta znaczone są kosztownymi kamieniami a nazwy są ryte złotem. Rzeki są przedstawione platynowymi paskami. Granice 87 departamentów (starostw) są oznaczone małymi kamieniami drogocennymi. Mapa ta w swoim czasie sporządzoną była w Rosji na życzenie cara, który, ją ofiarował w podarunku narodowi francuskiemu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. A. Wybcio—Osiecle. Bardzo się cieszymy, że jako pracownik gminy wziął Pan sobie tak gorąco do serca artykuł Wojciecha Skiby, myli się Pan tylko—sądząc — że Skiba miał na myśli wszystkie urzędy. Broń, Boże! Gorzkie słowa Skiby odnoszą się tylko do tych urzędów, które nie tylko nie szanują posyłek pocztowych, ale świadomie je niszczą. Więc jeszcze raz zaznaczamy, że nie rzucamy gromów oburzenia na ogół pracowników gminnych — czy pocztowych, lecz tylko na tych, którzy na to zasługują.

Ob. Ludwik Zych—New Bedford Mass. Witajcie nam, Obywatelu! Ile razy dostajemy list od rodaka, którego los zagnał na obczyznę, do dalekiej Ameryki – zawsze doświadczamy serdecznego wzruszenia. Numery okazowe jednocześnie Wam wysyłamy. Prosimy o rozpowszechnianie Sztandaru Ludowego" wśród rodaków w Ameryce i serdeczne pozdrowienia zasyłamy.

Kółko Łowieckie w Suniłowicach. Na zapytanie Wasze w sprawie zwlekania przez Starostwo z zalegalizowaniem Waszego kółka podajemy Wam i wszystkim tym, którzy mają te same sprawy do wiadomości, że zatwierdzanie kółek łowieckich dokonywuje Województwo, Starostwo jedynie zbiera informacje o osobach, które zakładają kółko. O ile ktokolwiek z członków założycieli był karany za posiadanie broni, nielegalne lub kłusownictwo to naturalnie nie poradzi, jeżeli na podstawie tego, zatwierdzenia kółka władze administracyjne odmówią. Również mają prawo Władze żądać zalegalizowania podpisów przez rejenta, natomiast żadnych zmian w Statucie Starostwo nie ma prawa cznić jak również wzywanie członków założycieli w celu postawienia żądań usunięcia tych czy innych członków i dokonywania zmian w §§ 4 statutu było niewłaściwe. Jeżeli zostaniecie powiadomieni urzędowo o odrzuceniu przez Województwo zatwierdzenia.Waszego kółka, a możecie się wykazać, że za kłusownictwa ani nielegalne posiadanie broni karani nie byliście, to donieście to wszystko piśmiennie do redakcji „Sztandaru“ a my od siebie wystąpimy w tej sprawie u władz wyższych. Jedynie zastrzegamy się musicie nas upewnić, że za przekroczenia przepisów myśliwskich lub posiadania broni karani nie byliście. Przyjmijcie pozdrowienia.

Kółko Łowieckie w Bałdnycach. W dużej części poprzrzednia odpowiedź i do Was to odnosi, a co do §§ 4 statutu to nie powinniście tam wypisywać morgów, a gminę lub wieś na którą działalność się Wasz go kółka rozciąga. Na pozostałe pytania odpowiedź jak wyżej. Bywajcie nam.

Ob. Walenty Gawron—Limanowa. Za korespondencję dziękujemy ju żeśmy z niej skorzystali, poprzedniej poczty od Was, o jakiej piszecie nie otrzymaliśmy. O ruchu ludowym na Podhalu prosimy bardzo napiszcie. Ob. Sabura uspokójcie niech się nie gniewa daremno, bo już żeśmy w jednym z poprzednich numerów podali. Przyjmijcie braterskie pozdrowienia i bywajcie nam!

Ob. Tomasz Maruszak—Kurów. Po odbiór kaucji zwróćcie się do Sądu Okręgowego w Lublinie, kaucje są przewaloryzowane tak, że zawsze trochę za te pieniądze z 1922 roku dostaniecie. Przyjmijcie pozdrowienia.

Ob. Antoni Kania—Zajączków. Ćwiczenia rezerwistów jak już pisaliśmy odbędą się w tym roku, co zaś do wstąpienia do wojska na zawodowego podoficera należy złożyć podanie do P. K. U. załączając zaświadczenie moralności, świadectwa szkolne o ile takowe posiadacie. Nie liczcie, że w czasie ćwiczeń przydział stały zdołacie sobie wyrobić, i bezpośrednio wszczynajcie starania Cześć!

Ob. Puchłowski Kazimierz—Sławiny. Adres poprawiliśmy, że Wam się pismo nasze podoba i do serca przypada to dowód, że czujecie jak i my opłakane położenie chłopa, ogólną nędzę poniewieranie i pomiatanie chłopem po urzędach na co jedyną radą jest zbudowanie silnej klasowej chłopskiej organizacji, która zdolna będzie ująć władzę w swoje ręce i przeprowadzić koniecznie reformy, a chłopu należne stanowisko zapewnić. W sprawie narzędzi Związek do Was napisze od siebie. Bywajcie nam i przyjmijcie pozdrowienia.

Ob. Aleksander Lipianin Bystra. Sprawa, o której piszecie jest naszą bolączką, gdyż stale zwracają się do nas z reklamacjami prenumeratorzy. Pisaliśmy już trochę o „szczurach“ oraz w paru wypadkach wnieśliśmy skargi na winne niedbałego doręczania urzędy gminne. Brakujące numery wysłane. Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia.

Ob. A. Nowak—Lubonja. Gorąco współczujemy Wam, gdyż niedbałość niesumiennego adwokata naraziła Was na smutne następstwa. Jak widać z Waszego listu używaliście już wszystkich dróg jakie tylko były nie wyłączając podania o łaskę do Prezydenta, przeto w sprawie Waszych synów już nic zrobić nie można. Co najwyżej starać się o zwolnienie wcześniejsze na skutek nienagannego sprawowania się. Natomiast co do adwokata to należy wnieść skargę do Rady Adwokackiej. Przyjmijcie pozdrowienia.

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody.

Żyto — —	zł. 34	gr.	—
Owies — —	„ 33	„	—
Pszenica — —	„ 41	„	50
Jęczmień — —	„ 31	„	—

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. — —	5	zł.	18	gr.
1 funt angielski — —	25	„	19	„
1 rubel złoty — —	2	„	72	„
1 rubel srebrny — —	1	„	91	„
100 koron czesk. —	15	„	47	„
100 franków szwajc. —	100	„	64	„
100 lirów włosk. — —	21	„	43	„
100 franków franc. —	27	„	22	„

Maj	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz	m.	godz.	m.	godz.	m.
10	Niedz'ela — Izydora Or.	3	51	7	15	8	15	02	54
11	Poniedziałek — M..nerta B. W.	3	49	7	16	8	49	7	04
12	Wtorek — Pankracego M.	3	47	7	18	9	27	8	07
13	Środa — Serwacego B.	3	45	7	19	9	56	9	09
14	Czwartek — Bonifacego M.	3	43	7	20	10	30	10	11
15	Piątek — Zofji Wd.	3	42	7	24	11	04	11	13
16	Sobota — Jana Niepomuc.	3	41	7	25	11	37	12	16

Ostatnie wiadomości.

Straszna katastrofa kolejowa pod Starogardem.

Usunięte zbrodniczą ręką szyny spowodowały stoczenie się kurjerskiego pociągu z nasypu. Dziesiątki zabitych i rannych Niemieckie prowokacje.

Pociąg kurjerski idący z Berlina do Prus Wschodnich, jak wiadomo na skutek umów międzynarodowych, przebiega sto kilkadziesiąt kilometrów polskiej ziemi. Na odcinku kolejowym pod Starogardem, w miejscu, gdzie nasyp idzie bardzo wysoko zbrodniarze, (jak ustaliło śledztwo było ich czterech) rozkręcili i zdjęli szyny na pewnej przestrzeni. Kiedy w szybkim pędzie nadbiegł pociąg na tak zbrodniczo przygotowaną pułapką, nastąpiła straszna katastrofa.

Lokomotywa zleciała z szyn i przebiegłszy jeszcze kilkadziesiąt metrów po nasypie zaryła się głęboko w ziemię. 4 wagony zostały zdruzgotane i spadły z nasypu wysokości 8 metrów. To też straszny los spotkał pasażerów z tych wagonów, 26 osób zabitych i 18 ciężko rannych. Jeden z wagonów został zdruzgotany na drzazgi, a z jadących w nim podróżnych nikt żywy nie wyszedł. Pociągiem tym jechali sami niemcy, to też rząd niemiecki i niemieckie gazety nie omieszkały rozgłaszać na cały świat kłamliwych wiadomości, jakoby wina katastrofy ciążyła na niedołęstwie i nieoględności polskich władz kolejowych. Tym z gruntu fałszywym wieściom rozgłaszanym w celu podrywania w opinji polskiego zarządu kolejowego — kłam zadają fakty ujawnione w śledztwie, a dające dowody,że zamachu przez

zdjęcie szyn dokonano w ciągu 20 minut zaledwie przez zbrodniarzy. Ratunek, odpowiednia opieka szybko dana rannym, energja naszych władz kolejowych, z jaką na miejsce dostarczyły w ciągu pół godziny po katastrofie pociągów ratunkowych świadczy, że koleje polskie na Pomorzu stoją na wysokości swego zadania, a przyczyna katastrofy leży w zbrodniczym, szatańskim planie wrogów polski, którym niestety nie dało się zapobiec, ale żywimy nadzieję że sprawcy zostaną ujęci i staną przed sądem doraźnem. Pewne ślady prowadzą do osad kolonistów niemieckich, jak dalece poszlaki są słuszne wykaże dalsze dochodzenie.

Pierwszy maj.

Potężny wiec socjalistów w Warszawie. Nieudałe komunistyczne manifestacje. Szarża policji

W dniu 1 maja dorocznym zwyczajem robotnik polski święcił dzień „święta pracy", za jaki powszechnie robotnicy całego świata uważają 1 maj.

Warszawa od rana przybrała wygląd świąteczny, tramwaje były unieruchomione, większość fabryk nieczynna, a ogromne tłumy robotnicze zebrały się na placu Teatralnym, gdzie z czterech specjalnie wystawionych trybun przemawiali posłowie Polskiej Partji Socjalistycznej. Następnie uformował się potężny pochód przy dźwiękach kilkunastu orkiestr.

W pochodzie socjalistycznym nie było komunistów, żydów-bolszewików, ci wichrzyciele organizowali odrębne manifestacje z celem doprowadzenia do przelewu krwi.

Pod sztandarem komunistycznym zbierali się żydzi i nieliczni, obałamuceni hasłami komunistycznemi — polacy.

Wszelkie próby demonstrowania były jednak w porę przez zmobilizowaną policję udaremnione. I tak przy ulicy Elektoralnej grupka demonstrujących komunistów została rozpędzona, a sztandary z przeciwpaństwowemi hasłami odebrane, zamierzony wiec posła komunistycznego Skrzypy, nie odbył się, gdyż nieliczne grupki żydziaków wybierających się na wiec rozbiegły się na sam widok policji.

Z listy kilkunastu ofiar nieudałych komunistycznych uroczystości, którzy zostali poturbowani przez konną policję, nazwiska i imiona wskazają na samych niemal Srulów i Chaimków. Polski robotnik do tej przeciwpaństwowej zbrodniczej roboty nie dał się nakłonić.

Trzeci Maj.

Święto Narodowe Trzeciego Maja, jak donoszą wieści ze wszystkich zakatków kraju — miało przebieg podniosły, niczem niezakłócony. W uroczystościach brały udział wielotysięczne rzesze ludności Największa liczebna warstwa narodu — chłopi brali wszędzie liczny udział, a szereg wybitnych chłopskich działaczy na niwie społecznej pracy — nagrodzono orderem 3-go maja.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent. am.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców. WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka" — Lublin, Kościuszki 8.